

## I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2020.32.35

**Przemysław Łozowski**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0001-6685-9713

e-mail: [prloz@wp.pl](mailto:prloz@wp.pl)

# Śladami Yakova Malkiela: etymologia z tekstem, tekst z kontekstem

Following in the footsteps of Yakov Malkiel:  
Text-based etymology, context-situated text

**Abstract:** A critical appraisal is attempted of the three structurally-designated theses that are typically voiced in relation to what etymology is and what it consists in: (i) etymology is diachronic in scope, (ii) etymology involves the reconstruction of proto-forms and proto-senses, and (iii) etymology is based on the earliest possible attestations. The examination is guided and motivated by Yakov Malkiel's etymological research as well as by selected studies of the Lublin-based cognitive ethnolinguists. It is, then, concluded that etymological investigations are more likely to be productive and successful if (i) the temporal perspective employed is that of panchrony, not of the diachrony-synchrony distinction, (ii) the reconstruction aims at identifying ways of cross-generational conceptualisation (mentalities), rather than original forms, and (iii) the examination includes the whole of the historical spectrum of attestations, not just earliest records. This all leads to a full appreciation of the kind of etymology that feeds on texts, not words or lexemes, and on cognitive and experiential contexts, not on purely linguistic abstractions.

**Key words:** etymology; cognitive ethnolinguistics; structuralism; diachrony vs. panchrony; text and context

Pamięci Yakova Malkiela (1914–1998),  
w dwudziestą rocznicę Jego śmierci

## Wstęp

W niniejszym artykule dokonujemy krytycznej oceny trzech tez, jakie powszechnie czyni się w odniesieniu do badań etymologicznych:

(1) etymologia jest z natury rzeczy nauką diachroniczną (nie mylić z: historyczną)<sup>1</sup>;

(2) etymologia zmierza do rekonstrukcji proto-form i proto-znaczeń<sup>2</sup>;

(3) etymologia bazuje z zasady na najstarszych poświadczeniach<sup>3</sup>.

Inspirację do poniższej analizy znajdujemy w wybranych pracach Yakova Malkiela, które następnie odnosimy do praktyki badawczej szeregu lubelskich etnolingwistów.

W przypadku Malkiela celowo nie odwołujemy się do zwieńczenia jego etymologicznych dociekań w postaci monografii pt. *Etymology* (1993), którą opublikował już jako *Emeritus Professor* University of California w Berkeley<sup>4</sup>. Użytek czynimy natomiast z jednej z jego absolutnie kluczowych, ale stosunkowo wczesnych prac, artykułu pt. *Etymology and General Linguistics* z 1962 roku, a to dlatego, że Malkiel dokonuje w nim bezpośredniego i imiennego odwołania do strukturalizmu, koncepcji wtedy (początek lat 60) już całkowicie dojrzałej, w stosunku do której kreuje swoją koncepcję etymologii. Podobne jest też nasze zadanie: owe trzy tezy zarysowane powyżej są z gruntu rzeczy strukturalistyczne, a my zamierzamy poddać je redefinicji w stronę etnolingwistyki kognitywnej, przede wszystkim zaś zapytać o ten rzekomo diachroniczny wymiar etymologii (teza 1).

Co zatem etnolingwista-kognitywista może zaczerpnąć z etymologicznej refleksji Malkiela z roku 1962?

<sup>1</sup> Por. Waniakowa (2013: 317; 2017: 365): „Jest ciągle sporo do zrobienia w zakresie etymologii, która [...] jest działem językoznawstwa diachronicznego”. Podobnie m.in. Sobotka (2011: 250, 251); Popowska-Taborska (2012: 155, 169); Waniakowa (2018): wypowiedzi tej towarzyszy wszakże teza Wiesława Borysia o „dogorywającej polskiej lingwistyce diachronicznej” (Waniakowa 2018: 133).

<sup>2</sup> Por. Bloomfield (1933: 15): „[Etymologia to] odnajdywanie starszych form w danym języku oraz form w językach pokrewnych, które to formy są odrębnymi wariantami jednej i tej samej formy wyjściowej”. (Ten i inne cytaty obcojęzyczne podajemy we własnym tłumaczeniu.) Podobnie: Sławski (1998: 4), Boryś (2005: 5), Sobotka (2011: 250), Waniakowa (2018: 129) – autorka powołuje się jednakże na „zasadę zgodności formy i treści” (2018: 130).

<sup>3</sup> Por. Sobotka (2011: 251): „[Etymologia] sięga do danych z przeszłości jakiegoś języka i języków pokrewnych”. Podobnie m.in.: Niewiara (2000: 102–104), Popowska-Taborska (2012: 155) i Waniakowa (2013: 320).

<sup>4</sup> *Etymology* ukazała się nakładem wydawnictwa uniwersytetu w Cambridge jako ostatnia książka Malkiela, pięć lat przed śmiercią w 1998 roku. Jak przyznaje Dworkin, ta publikacja „mogła być rozczarowaniem dla niektórych czytelników, ponieważ w zasadzie stanowiła bardziej [Malkiela] subiektywną historię etymologii niż teoretycznie i metodologicznie zorientowany podręcznik” (Dworkin 2004: 156). Na gruncie polskim nawiązują do niej w swoich pracach m.in. Brzozowska (2009) i Sobotka (2015).

## Etymologia: między leksykologią i gramatyką historyczną

Przed wszystkim należy zauważyć, że koncepcja etymologii według Yakova Malkiela zasadza się na sprzeczności, której on sam jest w pełni świadomy i o której mówi tak:

Kamieniem węgielnym całego gmachu teorii etymologicznej jest taki oto paradoks, że etymologia – jako niezbywalna część leksykologii, zawdzięcza swoją odrębność wyjątkowo bliskim związkom z gramatyką diachroniczną<sup>5</sup> (Malkiel 1962: 208–209).

Ten paradoks należy wiązać, o czym Malkiel pisze na samym początku swojego artykułu, z nietypowym (ang. *anomalous*) (Malkiel 1962: 198) statusem etymologii w odniesieniu do językoznawstwa ogólnego. I już w tym miejscu Malkiel zaczyna małymi krokami oddalać się od strukturalizmu:

W przypadku każdej innej gałęzi [językoznawstwa] (powiedzmy, fonologii czy składni) można sobie wyobrazić perspektywę synchroniczną, jak i diachroniczną. Ale etymologia synchroniczna [...] to co najwyżej nieporozumienie [ang. *paradox*] (Malkiel 1962: 198).

Brak wymiaru synchronicznego w etymologii to nie jedyny problem dla strukturalistycznych koncepcji języka. Kolejny to oddzielenie gramatyki (struktury) od leksyki:

Wbrew temu co twierdzi językoznawstwo opisowe, że struktura i leksyka poddają się jednoznaczному rozdzieleniu (mimo pewnych punktów wspólnych, a nawet czasami częściowego nakładania się na siebie), historyk języka w swojej codziennej praktyce badawczej przekonuje się o ich nierozzerwalnym splątaniu (Malkiel 1962: 209).

Malkiel optuje za, jak to nazywa, „glottodynamiką” (ang. *glottodynamics*), gdy tymczasem strukturalizm utożsamia on z deskryptywizmem i widzi jako „statyczne koncepcje języka”<sup>6</sup>.

Z tego ostatniego powodu Malkiel wątpi, by istniały jakieś uniwersalne prawa etymologiczne i przestrzega, by nie upatrywać w etymologii „powtarzalnych reguł zmiany znaczenia” czy „reguł zmian formalnych”, bo te już są przedmiotem zainteresowania semantyki diachronicznej, a on w drugim zdaniu swojego artykułu kategorycznie stwierdza, że etymologia – chociaż jej

<sup>5</sup> Jak Malkiel wyjaśnia, przez leksykologię rozumie „teoretycznie zorientowane, głównie historyczne, studium leksyki” i kontrastują z leksykografią, która z kolei jest dla niego nauką stosowaną (Malkiel 1962: 200).

<sup>6</sup> Nie przeszkadza mu to jednak twierdzić: „o nieprzystawalności językoznawstwa strukturalnego i etymologii nie stanowi ich odmienne zamocowanie logiczne, ale emocjonalne podglebie [ang. *subsoils*], jakie – w różnych okresach czasu i różnych miejscach – warunkując wzrost jednego i drugiego, rzeczywiście działało na rzecz wzajemnego wykluczenia” (Malkiel 1962: 204). Podaje również pozytywne przykłady „nieustającej etymologicznej ciekawości” ze strony strukturalistów, takich jak m.in. R. Jakobson i E. Benveniste.

„związek z semantyką historyczną jest oczywisty i nie wymagający wyjaśnienia” (Malkiel 1962: 210) – nie przypomina niczym semantyki (Malkiel 1962: 198). Z kolei „wysoka przewidywalność leksykalnej kontaminacji czy zaniku fleksji na skutek regularnych zmian fonetycznych w odpowiedzi na symbolizm fonetyczny, gry słowne, skłonność do auto-prezentacji, itd.” z łatwością dają się zamknąć w pojęciu „zmiany językowej” (Malkiel 1962: 204).

W świetle tych negatywnych ustaleń za „nieredukowalne uniwersalia etymologiczne” Malkiel uznaje „powtarzalność genetycznego umotywowania” (ang. *a recurrent degree of genetic transparency*) (Malkiel 1962: 204). To trudny do zrozumienia moment w jego argumentacji, nawet jeśli weźmie się pod uwagę następujące przykłady:

W wielu językach [...] słowom w znaczeniu ‘chłopak’ i ‘dziewczyna’ towarzyszy nie tylko niespotykane tempo zmian [ang. *attrition*], ale także alarmujący stopień etymologicznych zawiloci: ang. *boy*, franc. *garçon*, hiszp. *muchacho*, starohiszp. *mancebo*, portug. *moço* i *menino* [...] – od dawna konfundują wytrawnych etymologów i kryją w sobie – przynajmniej w odniesieniu do pewnych opornych szczegółów – zagadki wciąż nierozwiązane. Podobny przykład stanowią nazwy zwierząt domowych: w językach romańskich nazwy żeńskie (‘koza’, ‘krowa’, ‘klacz’, itd.) wykazują bez porównania większy stopień petryfikacji [ang. *preservation*] i związanej z tym etymologicznej przejrzystości [ang. *translucency*] niż nazwy męskie (w odniesieniu do samców zarówno wykastrowanych, jak i zarodowych) oraz nazwy osobników młodych (Malkiel 1962: 205).

Jeśli dobrze rozumiemy intencje Malkiela, chodzi o to, że przypadkiem notorycznym w badaniach etymologicznych jest brak możliwości sprowadzenia do wspólnego mianownika kolejnych stadiów rozwoju słowa czy też okiełznania jego ewolucji w kategoriach powtarzalnych, wszechogarniających relacji strukturalnych/systemowych, jak na przykład wtedy, gdy wyrażenia z pola żeńskości zdają się być dużo bardziej umotywowane niż odpowiadające im wyrażenia z pola męskości<sup>7</sup>. Kluczowy termin Malkiela w powyższym ustępie – *attrition* – można (a nawet: powinno się) tłumaczyć jako *fluktuacje*. Wtedy otrzymujemy ten szczególnie rodzaj zmian zachodzących na przestrzeni historii słowa, które polegają na nieprzewidywalnych wahaniach, lepiej: odchyleniach, od form i treści wyjściowych. Co więcej, tak rozumiane zmiany – ze względu na swoją przypadkowość – nie dają się ująć nawet jako tendencje językowe (nie mówiąc już o prawach i regułach językowych) i każą nam myśleć o czynnikach i realiach pozajęzykowych.

Pamiętając, że Malkiel prowadzi w istocie dialog ze strukturalizmem, bezcenny staje się jego następujący wniosek:

<sup>7</sup> Niezależnie od argumentacji Malkiela, Łozowski (2015, 2017) podejmuje problem, dlaczego strukturalizm miałby faworyzować myślenie o języku, szczególnie w odniesieniu do semantyki, w kategoriach wspólnego mianownika, i dlaczego miałyby to szkodzić badaniom językoznawczym.

W obu przypadkach [słowa w znaczeniu ‘chłopak’ i ‘dziewczyna’ oraz nazwy zwierząt domowych] o tym szczególnym braku przejrzystości w dużo większym stopniu decyduje socjo-kulturowa matryca [ang. *socio-cultural matrix*] niż uwarunkowania czysto językowe<sup>8</sup> (Malkiel 1962: 205).

Trudno zatem w etymologii o uniwersalia językowe, a te generalizacje, które dają się zidentyfikować jako „etymologiczne uniwersalia” (Malkiel 1962: 205), mają charakter prawidłowości *socjo-kulturowych*.

Zatrzymajmy w tym momencie naszą ekspozycję etymologii według Malkiela, i podsumujmy ją. Etymologia zмага się ze zjawiskami na wskroś dynamicznymi: dynamiczny jest rozwój procesów etymologicznych w czasie i przestrzeni (stąd wyłącznie adekwatna jest perspektywa diachroniczna/histeryczna), dynamiczny jest związek form i treści językowych (stąd bierze się brak dychotomii między gramatyką i leksyką) i dynamiczne są uwarunkowania socjo-kulturowe procesów etymologicznych (stąd brak uniwersaliów językowych).

Czy to wystarczy, by w Malkielu widzieć sprzymierzeńca – zamierzonego bądź doraźnego – etymologii w wydaniu etnolingwistyki kognitywnej?

### Etymologia: w stronę etnolingwistyki kognitywnej

W przypadku obu kwalifikacji, tj. *etnolingwistyka* i *kognitywna*, nie może być wątpliwości, że w refleksjach Malkiela bez trudu dają się odnaleźć i jedna, i druga:

(i) zaniechanie perspektywy synchronicznej to dla etnolingwistów-kognitywistów panchronia, czyli porzucenie dychotomicznego podziału na stan językowy i ewolucję języka; por. Niebrzegowska-Bartmińska (2017: 14): „opisy diachroniczne i synchroniczne są zespalane w podejściu panchronicznym” (por. także Łozowski 1999, 2018);

---

<sup>8</sup> Ową *socjo-kulturową matrycę* (ang. *socio-cultural matrix*) Malkiel przypisywał nie tylko swoim poglądom, ale także odnajdywał ją w pracach innych badaczy. Powtarza ten termin m.in. w nekrologu Uriela Weinreicha, odnajdując w dorobku zmarłego to, co sam tak bardzo ceni: „Podobnie do Sapira, [Weinreich] widział język jako osadzony w społecznej i kulturowej matrycy, wobec czego oddzielanie jego czysto językoznawczych poszukiwań od reszty jego zainteresowań musi okazać się ostatecznie zabiegiem sztucznym” (Malkiel i Herzog 1967: 605; tekst nekrologu napisał Malkiel, a Herzog sporządził jedynie listę publikacji Weinreicha). Rację ma zatem Głuszkowski, gdy powyższą wypowiedź Malkiela interpretuje następująco: „Obserwacja otoczenia zróżnicowanego społecznie i językowo wyczuła uwagę U. Weinreicha jako lingwisty nie tylko na zjawiska zachodzące w ramach konkretnych języków, ale również na ich powiązania z funkcjonowaniem posługujących się nimi wspólnot [...]. Uwzględnienie kontekstu pozajęzykowego wniosło do lingwistyki strukturalnej nową jakość” (Głuszkowski 2011: 102; wyróżnienia dodane). Ten „kontekst pozajęzykowy” Weinreicha to właśnie „socjo-kulturowa matryca” Malkiela.

(ii) współistnienie gramatyki i leksyki to, na przykład, twierdzenie Ronald Langackera przyjęte powszechnie na gruncie etnolingwistyki, że „leksykon i gramatyka tworzą kontinuum” (Langacker 2009: 20);

(iii) „socjo-kulturowa matryca” to samo sedno etnolingwistyki kognitywnej, wyrażone choćby w nazwie serii *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* (WwJOSiS 2012, 2014, 2016, 2018, 2019).

Zbieżność propozycji Malkiela z intencjami etnolingwistów-kognitywistów idzie jednak znacznie dalej. Sięgnijmy teraz po materialny przykład tego, jak Malkiel prowadzi swoje etymologiczne dociekania, jak rozwija argumentację i na czym ją opiera. Świetną ilustrację stanowi jego analiza etymologii hiszpańskiego czasownika *que(i)xar* ‘narzekać’, opublikowana na łamach amerykańskiego czasopisma „Language” w roku 1945 (Malkiel 1945). Analiza zajmuje ponad 40 stron, a o jej wnikliwości i drobiazgowości świadczy między innymi to, że Malkiel uznaje za konieczne opatrzyć swój tekst ponad 350 przypisami dolnymi.

To właśnie te przypisy w większości są częścią całkowicie niestrukturalistycznego, żeby nie powiedzieć: antysystemowego, ale za to etnolingwistyczno-kognitywnego podejścia do etymologii i do języka w ogóle. Rzecz bez precedensu: Malkiel etymologii *que(i)xar* nie ogranicza ani do przeglądu odnośnych słowników etymologicznych w pogoni za proto-formą, ani do komparatywistyki proto-form już domniemyanych (z arabskiego, łaciny, indoeuropejskiego, baskijskiego), ale szuka **w tekstach**, a teksty umieszcza **w kontekstach**. Te teksty to nie tylko najwcześniejsze poświadczenia i nie tylko z odmiany standardowej, a te konteksty to nie tylko uwarunkowania systemu językowego.

Jego przywiązanie do tekstów jest tak głębokie, że od czasu do czasu pozwala sobie na pochwały pod adresem tych etymologów, którzy ochoczo i gorliwie przeczesują dokumentację (Malkiel 1945: 149, 157), zwraca uwagę na zróżnicowanie gatunkowe tekstów (Malkiel 1945: 160, 174), zobowiązuje siebie i innych do uwzględniania parametrów literackich „przy atakowaniu złożonego problemu etymologicznego” (Malkiel 1945: 160), a w przedostatnim zdaniu swojego wywodu do „owocnej współpracy” zaprasza historyków literatury (!) (Malkiel 1945: 181). Obok poświadczeń najstarszych ze starohiszpańskiego, staroportugalskiego czy judeo-hiszpańskiego, Malkiel powołuje się także na teksty znacznie późniejsze, a oprócz dzieł pisanych wykształconym językiem literackim cytuje teksty peryferyjne (dialektalne). I jeżeli w jednej ze swoich uwag tłumaczy, dlaczego materiałową dokumentację (tu: starohiszpańskiego *quexar*) doprowadza w swojej pracy jedynie do końca XV wieku, a nie dalej, to rozumiemy, że ma ku temu uzasadniony powód:

„żadne znaczące zmiany nie zaszły już później, jakie mogłyby rzucić światło na etymologię *quezar*”<sup>9</sup>.

Zasobność materiału dowodowego Malkiela jest bardzo rozległa. Obejmuje nie tylko szeroko rozumiane dialekty (kastylijski, kataloński, walencki, aragoński, asturyjski, galicyjski, mozarabski – „dialekt znany z tego, że kontynuuje łacinę z wyjątkową wiernością”; Malkiel 1945: 154), ale także odmiany, które moglibyśmy nazwać subdialektami (np. hiszpański kraju Sayago, nominalnie kastylijski, ale podobny do asturyjskiego), z uwzględnieniem stylistyki języka autora, np. dzieła Berceo (zm. 1240), Cervantesa (zm. 1616), Gongory (zm. 1627), a także charakterystyki samego dzieła (np. *Cantar de Mio Cid*, tj. poemat/pieśń o Cydzie z połowy XII wieku czy *Libro de Alexandre* z połowy XIII wieku). Umożliwia to Malkielowi dokonywanie wszelkiego rodzaju porównań, a nawet zestawień statystycznych z pozytywnymi skutkami dla jego wywodów etymologicznych. Na przykład, nie bez znaczenia jest dla niego fakt, że częstotliwość występowania odpowiednio *quexar* i *quexarse* w XIII-wiecznych tekstach narracyjnych ma się jak 10 do 11, a już w *Confision del Amante* (tłumaczenie *Confessio Amantis* angielskiego autora Johna Gowera) z około 1400 roku – jak 0 do 18 (Malkiel 1945: 158).

Jednocześnie upiera się, by „domysły [ang. *conjectures*] były czynione dopiero po tym, jak wszystkie inne źródła informacji zostaną wyczerpane” (Malkiel 1945: 148) i zżyma się na tych, którzy mimo braku odpowiednich narzędzi leksykograficznych w postaci wiarygodnych słowników historycznych nie zechcieli poświęcić swojego „czasu i wysiłków” na to, by – dosłownie – „ogarnąć dane” z tekstów późnego średniowiecza, tym bardziej, że są te teksty w dużej mierze ogólnie dostępne (Malkiel 1945: 149). Nie szczędzi natomiast ciepłych słów pod adresem tych badaczy, w tej liczbie także słownikarzy, którzy przywołują „trafne [ang. *pertinent*] cytaty i [czynią] odniesienia do współczesnych dialektów. Te bowiem formalnie i przede wszystkim treściowo wydają się odzwierciedlać nie współczesną hiszpańszczyznę, ale dwunasto- i trzynastowieczny kastylijski” (Malkiel 1945: 149, przypis 82)<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> To, że Malkiel nie gardzi poświadczeniami późniejszymi niż najstarsze ani nie widzi wyższości proto-form nad ich kontynuacjami, jest stałym elementem jego etymologicznego credo: „Ustalenie «kolebki» słowa wcale nie musi mieć z zasady bardziej decydującego znaczenia niż tego słowa kolejne transmutacje [...]. Ostatnio oszałamiający sukces tzw. geografii dialektowej wymusił na niektórych z jej pasjonatów poświęcenie równie wielkiej uwagi odysei, jaką słowo odbywa w czasie, jak również jego nierzadko zastanawiającym peregrynacjom w przestrzeni, raz lądem, raz morzem. Teraz można już żywić nadzieję na czaso-przestrzenne podejście do dociekań etymologicznych” (Malkiel 1993: ix–x; wyróżnienie dodane).

<sup>10</sup> Jednemu z recenzentów zawdzięczamy zwrócenie uwagi na inny artykuł Malkiela (1954), w którym równie zdecydowanie wypowiada się przeciw „nieskrępowanym spe-

Wreszcie, Malkiel w taki oto sposób – powiedzielibyśmy dzisiaj dyscyplinowy – broni swojej metody:

[J]ej zalety są oczywiste, ponieważ przedstawia bezstronny zestaw danych, wszystkie z oryginalnych źródeł [ang. *first-hand sources*], uwzględniające każde możliwe poświadczenie analizowanego rdzenia. A zatem, nawet jeśli nasza interpretacja nie spotka się z akceptacją lub jeśli będzie wymagać dalszych doprecyzowań, to przynajmniej Koledzy zajmujący się tym problemem znajdą materiał, który pozwoli im wszystko jeszcze raz przeanalizować (Malkiel 1945: 150).

Teksty mają dla Malkiela pełnić podwójną rolę: stanowić podstawę własnych hipotez i umożliwiać weryfikację tych hipotez przez innych badaczy. W ten sposób, jak rozumiemy, unikamy sytuacji, w której różni badacze zgłaszają różne rozwiązania tych samych problemów tylko dlatego, że odwołują się do różnych poświadczeń albo nie odwołują się do żadnych<sup>11</sup>.

Pod koniec tej części wspomnijmy trzy wybrane prace o nachyleniu etymologicznym z kręgu lubelskich etnolingwistów, wskazując na ich pokrewne intencje badawcze z metodologią Malkiela.

I tak, podobnie do Malkiela, Jerzy Bartmiński (2013) utożsamia etymologię ze słowotwórstwem historycznym, zaciera granicę między tym, co formalne, i tym, co leksykalne, a poza system językowy wykracza tak daleko, że łączy *świat* i *świecić* na zasadzie metonimii, albo *świat* i *kwiat* na zasadzie skojarzeń brzmieniowych i konotacji, wszystkim trzem mechanizmom przypisując charakterystykę poznawczą, a nie jedynie, czy wyłącznie, językową. Co więcej, ucieka od etymologii typu wspólnego mianownika i pro-form, zamiast czego postuluje istnienie „gniazda etymologicznego”, a poświadczeń dostarczają mu zarówno teksty staropolskie, jak i współczesne, tak literackie, jak i ludowe, zarówno innowacyjne (artystyczne), jak i utrwalone (frazologizmy), standardowe i dialektalne (z Wielkopolski, z Krakowskiego, itd.), zróżnicowane gatunkowo (modlitwa, pieśń, hymn, zagadka, itd.). Jego krótka polemika z Bańkowskim obnaża korzenny strukturalizm tego drugiego. Bańkowski nie widzi zbieżności konceptualnej między *kwiat* i *świat*, a przeszkodą są względy formalne i relacje systemowe (synonimia, antonimia). Najwyraźniej wciąż myśli kategoriami wspólnego mianownika (denotacji),

---

kulacjom” w badaniach etymologicznych i zgłasza konieczność „okiełznania nadmiernie wybujałych domysłów i uwzględniania wagi argumentów przy opowiadaniu się za jedną z dwóch równie godnych uwagi hipotez” (Malkiel 1954: 265).

<sup>11</sup> Przypomina się Wiesława Borysia negatywna ocena skuteczności odróżniania wyrazów rodzimych od wyrazów zapożyczonych: „[...] nieraz twórcy poszczególnych objaśnień etymologicznych nie znają objaśnień odmiennych, nie dyskutują więc interpretacji tych samych wyrazów różnej od interpretacji własnej i nie poczuwają się zatem do obowiązku przedstawienia argumentów przemawiających przeciw odmiennej wersji etymologicznej” (Boryś 2017: 4; wyróżnienie dodane).



podczas gdy Bartmiński otwiera się na możliwości poznawczych asocjacji (konotacji) (por. Jakubowicz 2012: 174, 179).

Z kolei analiza Anny Kaczan (2015) to żywa ilustracja wyższości etymologii, powiedzmy, z tekstem i kontekstem nad etymologią typu „akrobacji formalnych, oderwanych od realiów, nieuzasadnionych materiałowo” (Wojtyła-Świerzowska 1998: 18–19). Z pięciu hipotez etymologicznych nazwy *jęczmień* autorka optuje za jedną na podstawie poświadczeń „językowo-kulturowego obrazu tego zboża w polszczyźnie ludowej” (Kaczan 2015: 171). Rację mianowicie przyznaje tym etymologom (przede wszystkim Aleksandrowi Brücknerowi), którzy nazwę jęczmienia wiążą z ostrymi ościami albo z wąsami. Cztery pozostałe hipotezy albo nie są tak rozlegle udokumentowane jak ta pierwsza, albo wcale nie znajdują potwierdzenia w tekstach ludowych. Za stosowną można by tu uznać uwagę Malkiela, który karci etymologów postulujących hipotezy pochodzenia hiszpańskich rodzin leksykalnych (por. Bartmińskiego „gniazda etymologiczne”), niesprawdzających swoich rozwiązań w kontekście tak oczywistych dla hiszpańskiego źródeł, jak teksty klasycznej i kościelnej łaciny (Malkiel 1945: 144).

I wreszcie, poza fakty językowe wykracza również Olga Kielak (2015) w swoim poszukiwaniu językowo-kulturowego obrazu jałowca i kaliny. Odnoząc rozmaite hipotezy etymologiczne, w tym: „te najmniej prawdopodobne” (Kielak 2015: 188) do tekstów folkloru, zapisów wierzeń i opisów praktyk czy relacji potocznych, badaczka odnajduje dla nich uzasadnienie poznawcze i doświadczeniowe. I tak na przykład, jeżeli – w myśl jednej z hipotez – nazwę *jałowiec* należy łączyć z ‘tym, co jałowe, bezpłodne’, to towarzyszy temu wnioskowanie poznawcze, że owoce jałowca nadają się do jedzenia dopiero po kilku latach i w tym sensie użyteczność jałowca jest ograniczona w porównaniu do tych krzewów i drzew, które swoje owoce przynoszą co rok. Tę doświadczeniową wiedzę autorka ilustruje następującą zagadką ludową: *Rok rośnie, rok kwitnie, rok żreje, co czwarty rok zbierają* (Kielak 2015: 182). Tak oto, zamiast dywagacji formalnych i pogoni za proto-formami, mamy etymologię typu wnioskowań poznawczych i danych konceptualnych z najbardziej archaicznych (podstawowych) gatunków folkloru (tu: zagadka, ale także pieśni).

W świetle tych trzech analiz lubelskich etnolingwistów oraz propozycji Malkiela warto zastanowić się, czy etymologia w ich wydaniu jest rzeczywiście, i tylko, nauką **diachroniczną**.

### **Etymologia: panchronia zamiast diachronii**

Przede wszystkim zauważmy pewną niekonsekwencję w rozumowaniu samego Malkiela: w odniesieniu do etymologii wyklucza synchronię i apoteozuje

diachronię, gdy tymczasem obie są częścią tego samego (post)saussurowskiego (systemowego, formalnego, dychotomicznego, strukturalistycznego, opisowego) myślenia o języku jako autonomicznym systemie znaków dowolnych. Jeżeli pozostawiamy diachronię, to dla metodologicznej poprawności musimy także przyznać się do synchronii. W kategoriach zdroworozsądkowych można negować lewicę lub prawicę, ale jedno jest konstruowane w opozycji do drugiego i ma rację bytu, tylko jeśli domniemywa się także to drugie.

Malkiel ma rozwiązanie: częściej niż *diachronia* lub w zastępstwie *diachronii* mówi o „historii słowa” (1962: 198), „studium historycznym” (1962: 200), „biografiach słów” (1962: 200), „liniach ewolucyjnych” (1962: 201), „sytuacji historycznej” (1962: 206), „etapach ewolucyjnych” (1962: 216) czy też ogólnie o historii i kulturze, a do współpracy zaprasza historyków i „historyków kultury” (1962: 219). Ponieważ bardzo wyraźnie odróżnia „deskryptywistów” od „historyków języka” (1962: 209, 216), można założyć, że nie myli także diachronii z historią i przez diachronię rozumie coś innego niż tylko ubogą kuzynkę synchronii czy wręcz: niechciane dziecko strukturalizmu<sup>12</sup>.

Chcemy przez to powiedzieć, że w teorii i praktyce Malkiela dostrzegamy **panchronię**, czyli taki ogład zjawisk językowych, w którym nie czyni się rozróżnienia na stan synchroniczny (system definiujących relacji) i proces diachroniczny (zmiana systemowych relacji w czasie i przestrzeni). Więcej, język staje się nieprzerwanym zapisem ludzkiego doświadczenia, a jego elementy poddawane są nieustannej kontestacji kategoryzacyjnej jako wypadkowej napięć poznawczych. W wymiarze praktycznym oznacza to osadzenie zjawisk językowych w kontekście ewolucji ludzkich conceptualizacji (sposobów widzenia świata) oraz poszukiwanie poznawczych filtrów dla zmian i czynników kreujących związek formy i treści (Łozowski 2018).

W odniesieniu do badań etymologicznych panchronia pozornie odpowiadałaby **etymologizowaniu** (etymologia funkcjonalno-hermetyczna), które Piotr Sobotka (2011: 250–253; por. także Sobotka 2015, szczególnie rozdz. III) przeciwstawia etymologii *sensu stricto* (etymologia historyczno-porównawcza). Istotnie, w etymologizowaniu (w rozumieniu Sobotki) jest spora część tego, co odnajdujemy u Malkiela, i jeszcze więcej z tego, z czym spotykamy się u lubelskich etnolingwistów:

<sup>12</sup> Pomstowanie – całkowicie słuszne i zasadne – na drugorzędną rolę, na jaką językoznawstwo diachroniczne w wydaniu strukturalistycznym skazuje etymologię, zdaje się powszechne wśród polskich etymologów (por. Sobotka 2011: 248; Waniakowa 2013: 317 oraz Waniakowa 2017: 365). Nie przeszkadza to jednak większości z nich bronić się przed językoznawstwem kognitywnym i w dalszym ciągu prowadzić dyskurs z pozycji strukturalizmu.

Celem [...] nie jest obserwacja języka dla niego samego, lecz sposobów widzenia i konceptualizowania świata. [...] Podstawą analiz etymologicznych [...] [jest] zestawienie objaśnianego wyrażenia z innymi w celu wyjaśnienia głębokiego albo ukrytego sensu wyjaśnianego wyrażenia (nie jego pochodności, ale jego prawdziwego znaczenia i związku z rzeczywistością pozajęzykową). [...] [Etymologia funkcjonalna ustala] mniej lub bardziej asocjacyjne związki motywacyjne między zakładaną podstawą bądź zakładanymi podstawami a analizowanym wyrazem (Sobotka 2011: 252; wyróżnienie zmienione).

Trudno się z tą oceną nie zgodzić, skoro najwyraźniej nawiązuje ona do tego, co Jerzy Bartmiński (2013) rozumie przez językowy obraz świata (JOS), w rekonstrukcji którego etymologia ma odgrywać znaczącą rolę, oraz tego, jak etymologię rozumie Mariola Jakubowicz (2015; por. też Jakubowicz 1999, 2012):

[JOS] dotyczy tego, jak człowiek (*homo loquens*, podmiot indywidualny) i wspólnota ludzka (podmiot zbiorowy) postrzegają i konceptualizują rzeczywistość, jak utrwalają i wyrażają to doświadczenie w języku, także jak poprzez użycie języka kształtują sytuacje społeczne i obraz świata (Bartmiński 2013: 235; wyróżnienie dodane).

Bo czym właściwie jest etymologia? Według mnie jest to odkrywanie istoty wyrazu w sensie jego związku z innymi pojęciami, odkrywanie skojarzeń związanych z danym wyrazem w chwili nominacji (Jakubowicz 2015: 11–12; wyróżnienie dodane).

Jednak dalsza wypowiedź Sobotki nastęrcza już pewne trudności i nie znajduje zastosowania w odniesieniu do wspomnianych powyżej prac Bartmińskiego, Kaczan i Kielak:

Etymologizowanie [...] nie polega na odkryciu pochodzenia wyrażenia od innego, wcześniejszego niż analizowane słowo; za jego pomocą nie wskazuje się kolejnych etapów kształtowania się formy i znaczenia poprzez obserwację zmian różnych form i znaczeń, lecz wiąże się ono z ustaleniem właściwego sensu danej jednostki niezależnie od czynnika czasowego (Sobotka 2011: 252–253; wyróżnienie dodane).

A zatem w zamyśle Sobotki etymologizowanie miałoby być achroniczne („niezależne od czynnika czasowego”), podczas gdy panchronia widzi język w kategoriach ewolucji w czasie i przestrzeni (por. przypis 9 powyżej)<sup>13</sup>.

Lektura prac Kaczan i Kielan może sprawiać wrażenie achronicznego etymologizowania, ale to tylko dlatego, że celem ich analiz jest skonfrontowanie wybranych hipotez z materiałem językowym, tj. z „żywym” tekstem i towarzyszącym mu „płodnym” kontekstem. W pracy Bartmińskiego,

<sup>13</sup> Z braku miejsca nie podejmujemy problemu rozumienia panchronii. O tym, że panchronia to nie achronia (ani żaden inny rodzaj beczasowości) i o tym, czym się różni panchronia od diachronii, skoro obie perspektywy zasadzają się na parametrze zmiany językowej, obie wiążą język z czynnikami pozajęzykowymi i obie przedstawiają go w kategoriach ciągłości, piszemy gdzie indziej (Łozowski 1999, 2018, i przede wszystkim 2008: rozdz. 3).

poszerzonej o pytanie o pochodzenie badanych słów, wrażenia achronii już nie ma: są odwołania do słowników i sugerowanych przez ich autorów proto-form. A w sporze z Bańkowskim Bartmiński woli wycofać się z dyskusji, jak to nazywa, „spornej (i chyba nierozstrzygalnej) kwestii fonologicznej” (Bartmiński 2013: 240), bo ma gotowy zestaw zupełnie innych argumentów, poznawczych w swej treści i doświadczeniowych w swym pochodzeniu.

Przywołajmy na koniec jeszcze jeden cytat z Malkiela. Jego też można pomówić o achroniczne etymologizowanie (Sobotka 2015: 171). W końcu swój potężny wywód o etymologii *que(x)ar* kończy m.in. tak:

Słowo, które jest przedmiotem naszej analizy, należy do stosunkowo młodej warstwy leksykalnej: swoimi korzeniami nie sięga czasów łaciny okresu cesarstwa rzymskiego [...], ani też nie należy przypuszczać, by pojawiło się z Wizygotami, kiedy to terminologia wojskowa miała głównie podłoże germańskie i kiedy neologizmy cieszyły się popularnością na całym Półwyspie [Iberyjskim], począwszy od Toledo jako epicentrum. Przed najazdem Maurów prawdopodobnie tylko *queixo* ‘szczeka’ < *capsu* istniało na terenie rozciągającym się od Atlantyku po Morze Śródziemne. W następnej kolejności wystąpił wyłom w tej poukładanej przestrzeni, bowiem *quex-ada* wyparło starszą formę w pasie centralnym. A zatem, *que(i)xar* ‘zgniatać coś (między) szczękami’ i następnie ‘ściskać, kruszyć, miażdżyć’ musiało zaistnieć wśród rycerzy chrześcijańskiej Hiszpanii między VIII i X wiekiem.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta część i cała reszta konkluzji Malkiela wygląda jak historyczno-kulturowa notka dla laików, a nie efekt katorżniczej pracy jednego z najbardziej wytrawnych etymologów XX wieku. Gdzie są proto-formy?<sup>14</sup> Gdzie odniesienia do łaciny, indoeuropejskiego czy języka Adama i Ewy? Po co te wzmianki o Wizygotach, Maurach i średniowiecznych rycerzach? Może to i jest tylko etymologizowanie, ale tylko tyle i aż tyle odnalazł Malkiel w swoich nieprzebranych źródłach. Nigdy nie napisał słownika etymologicznego, chociaż jego monografia na temat typologii słowników etymologicznych to lektura obowiązkowa do dzisiaj (Malkiel 1976). Nie napisał, bo im nie ufał, zawsze wszystko sprawdzał sam, **w tekstach i kontekstach**<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Wymowna jest ocena poczynań Malkiela dokonana przez Dworkina: „Malkiel rozumiał, że zadanie etymologa polega raczej na zestawieniu kompletnej biografii leksykalnej danego słowa i jego rodziny niż na poszukiwaniu i identyfikowaniu pochodzenia słów” (Dworkin 2004: 155).

<sup>15</sup> Oto co powiedział w odpowiedzi na jedno z pytań Alana Kaye’a: „Jestem przekonany, że wszelkiego rodzaju pomoce technologiczne pomogą wydłużyć listę dokonań ludzkości na polu słownictwa, ale tego optymizmu nie podzielam szczególnie i otwarcie w odniesieniu do zabiegów etymologicznych” (Kaye 1993: 70).

## Zakończenie

Czyniąc odniesienia do teorii i praktyki etymologicznej Yakova Malkiela, staraliśmy się (i) wykazać zasadność etymologicznego programu etnolingwistyki kognitywnej oraz (ii) uzasadnić potrzebę rozstania się z etymologią strukturalistyczną (także: *sensu stricto*, porównawczo-historyczną, formalną, systemową). Dostrzegamy wszakże dwa zadania, które – jak sądzimy – etnolingwiści będą zmuszeni rozwiązać w niedalekiej przyszłości, oba w sferze praktyki badawczej raczej niż podstaw teoretycznych i metodologicznych. Pierwszy dotyczy tego, o czym Bartmiński mówi tak: „wydobywając znaczenie «pierwotne», etymologia pozwala w pewien sposób hierarchizować znaczenia słów wieloznacznych i odtwarzać historyczny proces narastania znaczeń” (Bartmiński 2013: 235; wyróżnienie dodane). Drugie zadanie, pokrewne, też dotyczy rozumienia historyczności w kognitywno-lingwistycznym wydaniu etymologii, tym razem pod hasłem *panchronia*. Jeżeli *panchronia* to historyczność (ale nie: *diachronia*), a *historyczność* to „proces narastania znaczeń”, ale nie na zasadzie systemowych relacji leksykalnych (synonimia, antonimia, itd.), tylko na zasadzie mechanizmów poznawczych (metonimia, metafora, itd.), to jak prowadzić badania etymologiczne, żeby wrażenie obecności czasu i przestrzeni przekraczało granice polszczyzny ludowej?

## Literatura

- Bartmiński Jerzy, 2013, *Rola etymologii w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, „LingVaria” 2 (16), s. 233–245.
- Bloomfield Leonard, 1933, *Language*, Chicago.
- Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Boryś Wiesław, 2017, *Z problemów etymologii słowiańskiej: zapożyczenie czy wyraz rodzimy*, „Rocznik Sławistyczny” LXVI, s. 3–14.
- Brzozowska Małgorzata, 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin.
- Dworkin Stephen N., 2004, *Yakov Malkiel*, „Language” 80/1, s. 153–162 [przedruk ze zmianami w Dworkin, Stephen N., 1998, *Yakov Malkiel 1914–1998*, „La coronica” 27, s. 249–262].
- Głuszkowski Michał, 2011, *Socjologizm teorii badań dwujęzyczności Uriela Weinreicha*, „Roczniki Historii Socjologii” 1, s. 101–117.
- Jakubowicz Mariola, 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin, s. 117–128.
- Jakubowicz Mariola, 2012, *Badania etnolingwistyczne a etymologia*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 173–181.
- Jakubowicz Mariola, 2015, *Co możemy wyczytać ze struktury słowa? Poszukiwania przy okazji badań diachronicznych*, [w:] *Język a kultura*, t. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. Małgorzata Misiak, Jan Kamieniecki, Wrocław, s. 11–20.

- Kaczan Anna, 2015, *Hipotezy etymologiczne nazwy jęczmień a językowo-kulturowy obraz tego zboża w polszczyźnie ludowej*, „LingVaria” 1 (19), s. 170–181. DOI: 10.12797/LV.10.2015.19.11.
- Kaye Alan, 1993, *An Interview with Yakov Malkiel*, „Language Science” 15 (I), s. 53–75.
- Kielak Olga, 2015, *Etymologia a językowo-kulturowy obraz jałowca i kaliny*, „LingVaria” 1 (19), s. 181–193. DOI: 10.12797/LV.10.2015.19.12.
- Łozowski Przemysław, 1999, *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin, s. 25–50.
- Łozowski Przemysław, 2015, *Lexical Semantics with and without Sense Relations: Pig Terms in EFL Dictionaries*, [in:] *New Pilgrimage: Selected Papers from the IAUPE Beijing Conference in 2013*, eds. Li Cao and Li Jin, Beijing, s. 321–336.
- Łozowski Przemysław, 2017, *Tracing Common-Denominator Semantics: In-Between Substantiated and Spectral Senses*, [in:] *Evolving Nature of the English Language: Studies in Theoretical and Applied Linguistics*, eds. Robert Kiełtyka and Agnieszka Uberman, Frankfurt am Main, s. 107–116.
- Łozowski Przemysław, 2018, *Panchronia, czyli język jako symbol doświadczenia*, [w:] *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii*, red. Piotr Stalmaszczyk, Łódź, s. 165–177.
- Malkiel Yakov, 1945, *The Etymology of Hispanic que(i)xar*, „Language” 21/3, s. 142–183.
- Malkiel Yakov, 1954, *Etymology and structure of word families*, „Word” 10/2–3, s. 265–274.
- Malkiel Yakov, 1962, *Etymology and General Linguistics*, „Word” 18/1–3, s. 198–219. DOI: 10.1080/00437956.1962.11659774.
- Malkiel Yakov, 1976, *Etymological Dictionaries: A Tentative Typology*, Chicago.
- Malkiel Yakov, 1993, *Etymology*, Cambridge.
- Malkiel Yakov i Marvin I. Herzog, 1967, *Uriel Weinreich (1926–1967)*, „Language” 43(2), s. 605–610.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2017, *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 11–29. DOI: 10.17951/et.2017.29.11.
- Niewiara Aleksandra, 2000, *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultury*, red. Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 97–105.
- Popowska-Taborska Hanna, 2012, *Rola etymologii w kształtowaniu językowego obrazu świata (rozważania oparte na słowiańskim materiale językowym)*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 155–171.
- Sławski Franciszek, 1998, *Pięćdziesiąt lat nad etymologią*, „Rocznik Słowistyczny” L, s. 3–5.
- Sobotka Piotr, 2011, *Historia badań etymologicznych w świetle koncepcji i metod współczesnej lingwistyki. Etymologizowanie Yāski i Platona*, „Linguistica Copernicana” 6 (2), s. 247–294.
- Sobotka Piotr, 2015, *Etymologizowanie i etymologia. Od semantyki ontologicznej do etymologii hermeneutycznej*, Warszawa.
- Wojtyła-Świerżowska Maria, 1998, *Kognitywizm w etymologii*, „Rocznik Słowistyczny” LI, s. 17–31.
- Waniakowa Jadwiga, 2013, *Etymologiczny słownik gwar polskich* — nowe zadanie w badaniach historyczno-porównawczych, „Polonica” XXXIII, s. 317–325.
- Waniakowa Jadwiga, 2017, *Etymologia w dialektologii – pochodzenie polskiego gwarowego usiątać się ‘zmęczyć się’*, „Jezikoslovni Zapiski” 23/2, s. 365–371.

Waniakowa Jadwiga, 2018, *Współczesne badania etymologiczne – nowe możliwości i perspektywy*, „Rocznik Sławistyczny” LXVII, s. 129–142. DOI: 10.24425/rslaw.2018.124596.

WwJOSiS 1–6 – *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*: t. 1, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin 2012; t. 2. *Wokół europejskiej aksjofery*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2014; t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin 2014; t. 4. *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia w perspektywie badań porównawczych*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka, Lublin 2018; t. 5. *Koncepty i ich eksplikowanie*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Dorota Pazio-Wlazłowska, Lublin 2019; t. 6. *Jedność w różnorodności. Wokół słowiańskiej aksjofery*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Dorota Pazio-Wlazłowska, Lublin 2019.

**Streszczenie:** W artykule dokonujemy krytycznej oceny wybranych tez, jakie powszechnie stawia się w odniesieniu do badań etymologicznych. Te tezy odnajdujemy w dominującym modelu etnolingwistyki i nazywamy go strukturalistycznym. Poddajemy go redefinicji w duchu etnolingwistyki kognitywnej, przede wszystkim zaś pytamy o rzekomo diachroniczny wymiar etymologii. Inspirację znajdujemy w pracach Yakova Malkiela, które następnie odnosimy do praktyki badawczej szeregu lubelskich etnolingwistów. W naszej argumentacji (i) uznajemy zasadność etymologicznego programu etnolingwistyki kognitywnej, jak i (ii) uzasadniamy potrzebę rozstania się z etymologią strukturalistyczną (także: sensu stricto, porównawczo-historyczną, formalną, systemową).

**Słowa kluczowe:** etymologia; etnolingwistyka kognitywna; strukturalizm; diachronia a panchronia; tekst i kontekst

